**DOSTOSOWANIE WYMAGAŃ EDUKACYJNYCH - KILKA UWAG OGÓLNYCH**

*Kto ( poradnia czy nauczyciel ) powinien określać na czym konkretnie ma polegać dostosowanie wymagań edukacyjnych do indywidualnych potrzeb psychofizycznych i edukacyjnych ucznia, u którego stwierdzono specyficzne trudności w uczeniu się, uniemożliwiające sprostanie tym wymaganiom?*   
**Poradnia daje przede wszystkim wskazania ogólne na podstawie badań diagnostycznych, zaś nauczyciele konkretyzują je w ciągu bezpośredniej pracy z dzieckiem .**  
  
*Czy został sformułowany np. przez Ministerstwo Edukacji lub poszczególne kuratoria oświaty katalog zawierający możliwości dostosowanie wymagań edukacyjnych do indywidualnych potrzeb psychofizycznych i edukacyjnych ucznia, u którego stwierdzono specyficzne trudności w uczeniu się, uniemożliwiające sprostanie tym wymaganiom i jeżeli taki katalog został sformułowany, to gdzie on jest dostępny ?*  
**Nie, i trudno przypuszczać aby kiedykolwiek taki katalog mógł powstać.**  
  
( odpowiedzi udzielone na forum internetowym przez prof. M. Bogdanowicz )

Dostosowanie wymagań

* powinno dotyczyć głównie form i metod pracy z uczniem, zdecydowanie rzadziej treści nauczania
* nie może polegać na takiej zmianie treści nauczania, która powoduje obniżanie wymagań wobec uczniów z normą intelektualną
* nie oznacza pomijania haseł programowych, tylko ewentualne realizowanie ich na poziomie wymagań koniecznych lub podstawowych
* nie może prowadzić do zejścia poniżej podstawy programowej, a zakres wiedzy i umiejętności powinien dać szansę uczniowi na sprostanie wymaganiom kolejnego etapu edukacyjnego

**W przepisach jest mowa o dostosowaniu wymagań do psychofizycznych możliwości ucznia, a nie o ich obniżeniu.** Zatem nauczyciel, stosujący wobec ucznia np. z dysleksją rozwojową łagodniejsze kryteria oceniania w zakresie tych sprawności i umiejętności, które sprawiają mu szczególne problemy, ma prawo wymagać od niego większego wkładu pracy w porównaniu z innymi uczniami.  
Stwierdzenie dysfunkcji nie zwalnia uczniów z obowiązków szkolnych. Przeciwnie: uczeń taki powinien wykazać się samodzielną pracą, wykonywać dodatkowe zadania i ćwiczenia, zalecone specjalnie dla niego, które pomogą mu w przezwyciężeniu trudności.  
W jednym z udzielonych wywiadów tak pisze o tym prof. Marta Bogdanowicz, przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Dyslektycznego :

*Kiedy rodzic otrzymuje opinię i przynosi ją do szkoły, wtedy powinno dojść do kontraktu między rodzicami, wychowawcą i dzieckiem. Na tej podstawie nauczyciel nie powinien oceniać ilościowo ale jakościowo.  
A więc nie postawi którejś z rzędu jedynki za błędy w dyktandzie, ale napisze : "zrobiłeś błędy takich a takich rodzajów". Dziecko otrzyma potem od nauczyciela partię ćwiczeń, które mają te błędy eliminować. I wtedy rodzice i dziecko na podstawie tego kontraktu powinni się czuć odpowiedzialni za wykonanie tego zadania.  
Wówczas widać, że dziecko pracuje nad konkretnymi problemami, a nie jest jakimś uprzywilejowanym uczniem w klasie. Koledzy nie będą zazdrościć dyslektykowi tego, że zamiast złej oceny dostał przydział pracy, który ma wykonać w tym tygodniu. Będzie sprawdzany i odpytywany. Jest to więc rozwiązanie pożądane i sprawiedliwe.  
Może się jednak zdarzyć i tak, że rodzicom i dziecku nie będzie się chciało pracować. W tej sytuacji nauczyciel powinien odłożyć opinię i powiedzieć, że będzie ją honorował dopiero wtedy, gdy stwierdzi, że kontrakt będzie realizowany. Wymagania wobec ucznia nie mają być obniżane, ale dostosowane do jego możliwości. To bardzo istotna różnica.*

Trudno nie zgodzić się z powyższą opinią. Zdiagnozowanie u ucznia specyficznych trudności w nauce czytania i pisania nakłada obowiązek podjęcia szczególnych działań nie tylko na nauczyciela ale co najmniej w równym stopniu na rodziców dziecka i na niego samego.  
Niestety propozycja prof. Bogdanowicz aby nie honorować opinii PPP wystawionej dziecku, jeżeli rodzice nie biorą czynnego udziału w pracy nad przezwyciężeniem jego problemów, nie znajduje prawnego umocowania. Żaden przepis nie uzależnia dostosowania wymagań edukacyjnych do dysfunkcji dziecka od aktywnej współpracy jego rodziców.   
  
Mówiąc o dostosowywaniu wymagań do dysfunkcji dziecka nie można zapominać o ocenianiu zachowania.  
Wspominane rozporządzenie MEN wyraźnie stanowi, że przy ustalaniu oceny klasyfikacyjnej zachowania ucznia, u którego stwierdzono zaburzenia lub odchylenia rozwojowe, należy uwzględnić wpływ stwierdzonych zaburzeń lub odchyleń na jego zachowanie na podstawie orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego albo indywidualnego nauczania lub opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej, w tym poradni specjalistycznej.  
Warto o tym pamiętać oceniając np. zachowanie ucznia ze zdiagnozowanym ADHD.